

26 lub 30 czerwca, w każdym razie, w tym tygodniu wygasa prawo do wykupu ze strony Romy karty Marquinho z Fluminense. Według mediów, Giallorossi nie dogadali się z brazylijskim klubem, chcąc wynegocjować o 2 mln mniejszą cenę karty.

Według włoskich mediów, 4,5 mln euro to zbyt dużo dla Romy, która w ostatnich dniach musiała wydać 5,3 mln na drugą połowę karty Boriniego. Z tego powodu gracz jest o krok od powrotu do Brazylii. Giallorossi są z kolei blisko odzyskania drugiej połowy karty Florenziego, który za 1,5 mln powinien wrócić w pełni do zespołu. Roma ma czas na wykup do końca miesiąca także z innego powodu. Brazylijczyk nie ma paszportu UE i jeśli Giallorossi nie wykupią go na "starym roku", od 1 lipca będzie liczony jako dodatkowy gracz spoza unii już w nowych rozgrywkach. Marquinho jest teraz na wakacjach w Rio, jednak jego występy nie przeszły obojętnie obok zainteresowania europejskich klubów. Jego niezłe występy nie przeszły obojętnie obok zainteresowania innych drużyn.

To potwierdził ostatni dyrektor sportowy Fluminense. Na Twitterze potwierdza również ten fakt agent gracza, Marcio Rivellino: *"Sprawa jest otwarta. Nie ma żadnego porozumienia z Romą. Może wrócić do Fluminense, jednak jest zbyt wcześnie, aby o tym mówić. Marquinho interesuje się wiele klubów w Europie, jednak czekamy. Zależy od Romy"*.

Autor: abruzzo